

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot.	3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	wyrytką	9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow.	36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Czwartek 1 czerwca.

**Imiona.** Rzym.-kat.: Dziś: Wniebowstąpienie. Jutro: Erazm Bisk. — Gr.-kat.: Dziś 19. Patrycja. Jutro: 20. Fataleja. — Słow. Dziś: Świętopełka. Jutro: Ratysława.

Wschód słońca 4:11, zachód 7:45.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01\*, 9:11, 3:26\*, 7:11, 11:36, 12:1\*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do Podwołoczysk 7:06, 11:31 2:36\*, 9:36, 11:36; do Przemyśla-Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czerniowic 6:51, 9:56 (od lipca w święta do Worochty), 3:16\*; 11:16, 3:27\*; do Kołomyj: 6:26; do Stryja: 11:46; do Ławocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:56, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Bruchowic: 6:26 (od 14 maja do 10 września), 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny), 2:46, 3:56, 6:46, 8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06; do Bełzca: 11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11 (14 maja do 10 września w święta), 3:44 (14 maja do 10 września), 6:34; do Szczerca: 2:31 (1 czerwca do 10 września w święta); do Lubienia 2:51 (14 maja do 10 września w święta). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w dn. powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dieuzyskich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł. i od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka Barowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, srody, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele, poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczyki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i sw. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piątek, sob. 9—12 3—6.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

**Wystawy czasowe.** Wystawa zbiorowa dzieł Włodzimierza Nałęcza w Salonie Tow. Sztuk pięknych. (Muzeum przemysłowe).

**Lwowskie Foto-Plastikon** w pasażu Hausmana 46 razy premiowane, od 27 maja do 3 czerwca do widzenia: Nowy cykl: Rosyjsko-japońska wojna. Generał Nogai przed Portem Artura. Wstęp 20 hal.

**Teatr miejski.** Dziś o g. 7:30: „Taksator“, operetka w 3 aktach Ziehrera; jutro: „Zabobon“ czyli „Krakowiaci i Górale“ operetka w 3 aktach J. N. Kamińskiego.

**Uroczystość.** Uroczysty obchód rocznicy 3-go Maja w szkole im. św. Mikołaja o 5 po poł.

**Losowanie obligacji** miejskich o 10 rano w sali posiedzeń magistratu.

**Odczyty i wykłady:** Jęd Charuzim o 7:30 „Położenie żydów w caracie“.

**Posiedzenia i zgromadzenia:** Zjazd Kółek rolniczych powiatu lwowskiego o 2 po południu w ratuszu.

## Więści z Królestwa.

### Walka o polską szkołę.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Z powodu wiadomości, podanej przez warszawskiego korespondenta „Czasu“ a przedrukowanej następnie w „Dzienniku dla wszystkich“, jakoby „strajk szkolny zbliżał się ku końcowi a uczniowie warszawskich szkół średnich postanowili po wspólnym porozumieniu powrócić do szkoły we wrześniu, tutejszy „Związek unarodowienia szkół“ wydał krótką odezwę, w której wiadomości tej zaprzecza stanowczo. Odezwa stwierdza, że w wiadomości podanej przez „Czas“ niema ani słowa prawdy: ani młodzież nie porozumiewała się w tej sprawie, ani społeczeństwo nie zachwiała się w postanowieniu zdobycia szkoły polskiej. Bojkot szkoły rosyjskiej trwać musi nadal w całej sile.

### Strajki i zaburzenia w Łodzi.

**Łódź.** (Tel. wł.) Strajk w Łodzi rozszerza się coraz bardziej i przybiera niepokojące rozmiary. Obecnie strajkuje już z górą 30.000 ludzi. Wzburzenie powszechne robotników objawia się przeciw tym fabrykom, w których praca jeszcze odbywa się regularnie. Większość robotników pracuje tylko 2 do 3 dni w tygodniu. W niektórych fabrykach, jak Gajera, Heinza i innych robotnicy nie wychodzą wcale i nie pozwalają dalej pracować, czekając na zadośćuczynienie ich żądaniom. Towary w bielnikach ulegają zupełnemu zepsuciu i zniszczeniu, a straty można już obecnie obliczyć na krocie. Fabryki miejscowe wysyłają niektóre towary do wykończenia do Zgierza, Tomaszowa, Konstantynowa i innych miast okolicznych. Wczoraj robotnicy zaczęli zatrzymywać wozy z tymi towarami, nie pozwalając ich ani wywozić, ani przewozić. Robotnicy nocują nietylko w fabrykach, ale próbują tego także w mieszkaniach fabrykantów, jak to n. p. uczynili u Taubego. P. Gaje-

rową, jadącą wczoraj rano na dworzec kolejowy w celu udania się do Karlsbadu, robotnicy zatrzymali na ulicy, kazali jej wysiąść z powozu, zrewidowali jej rzeczy i nie pozwolili jej wyjechać. Robotnicy żądają dość znacznych podwyżek np. u Gromana po dwukrotnym podniesieniu płac obecnie żądają 20 prc. podwyżki. Nadto po wielu fabrykach stawiają żądania usunięcia niesympatycznych sobie zwierzchników, których nawet od razu wynoszą za bramy fabryk. Objaw ten przybrał charakter epidemiczny i groźny. Zatarg rzeźników z rzeźnią miejską trwa jeszcze ciągle. Mięsa wczoraj wcale w mieście nie było, wszystkie prawie zakłady rzeźnicze zamknięto.

Przy pogrzebie robotnika Krówczyńskiego, zabitego przy fabryce Gromana przed trzema dniami, zgromadziło się około 15.000 osób, zajęć jednak żadnych nie było. Wdową i dziećmi Krówczyńskiego zajął się fabrykant, dając im pewien datek jednorazowy i zapewniając dalsze miesięczne wsparcie.

### Walka z rozpustą.

**Dąbrowa Górnicza.** (Tel. wł.) Onegdaj w nocy dokonano tu napadu na dom rozpusty, przyczem 50 ludzi zniszczyło go doszczętnie. Napastnicy powybijali okna, połamali meble, podarii firanki, kilku broniących zakładu sutenerów boleśnie pobito i wypędzono.

**Warszawa.** (Tel. wł.) We wszystkich wydziałach magistratu warszawskiego na drzewach wejściowych i wszędzie, gdzie było potrzeba, prezydent miasta polecił umieścić napisy polskie łącznie obok rosyjskich. Rozruchy przeciw sutenerom trwają w dalszym ciągu. Wczoraj w nocy — jak donosi „Kuryer Warszawski“ — na kilku wozach i bryczkach przyjechali na Stare Miasto robotnicy żydzi z zamiarem dokonania dzieła zemsty na sutenerach. Na ulicy Wązki Dunaj spotkało ich przeszło stu sutenerów, uzbrojonych w rewolwery, noże, drąg żelazne, siekiery itp., wobec czego napastnicy cofnęli się szybko i odjechali, zabierając ze sobą jednego robotnika, zranionego strzałami rewolwerowymi. Nazwisko zranionego jest Chaim Rubinstein. Umieszczono go w szpitalu na Pradze. Po tym fakcie komisar cyrkułu zamkowego Sokołow około godziny 4, zmobilizowawszy znaczniejszy oddział policji i zabrawszy ze sobą kilkudziesięciu kozaków, udał się na Wązki Dunaj. W dwóch domach, w których były lupanary, zarządził rewizję, aresztował i odesłał do cyrkułu zamkowego 65 sutenerów, uzbrojonych w rewolwery, noże, siekiery i pałki, nadto 29 kobiet pozostających pod dozorem policyjno-lekarskim, również uzbrojonych. Wszystkie one oskarżone są o to, że przechowywały u siebie znaczne zapasy broni, tudzież, że przyjmowały u siebie sutenerów z całego miasta, również uzbrojonych. Całe to „towarzystwo“ po sprawdzeniu nazwisk i spisaniu protokołów, późnym wieczorem odesłano pod silną eskortą wojskową do więzienia przy ulicy Długiej. W innej dzielnicy gromada sutenerów dorożkami ulicą Miłą przejechała ku ulicy Okopowej, gdzie lotrzy czują się bezpieczniejszymi. Gdy ich tłum ujrzał, rzucił się z całą zaciekleścią na sutenerów, pędząc za dorożkami, zasypując je kamieniami i chcąc sutenerów pochwytać. Sutenerzy zaś dobyli noży i rewolwerów i dali kilka strzałów do tłumu, na szczęście nikogo jednak nie zraniono. Charakterystycznym jest, że po ostatnich pogromach sutenerów, zgromadzili się oni tłumnie w dzielnicy staromiejskiej, gdzie w labiryncie wązkich uliczek i starych kamienic o wązkich drzwiach czują się bezpieczniejszymi.

**Łódź.** (Tel. wł.) Próbowano również i tu rozbijać domy rozpusty, przyczem wczoraj wieczorem zraniono dwukrotnie nożem w głowę pewną właścicielkę takiego zakładu. Przy zaburzeniach tych na ulicy Wschodniej postrzelono śmiertelnie dwóch kilkuletnich chłopców.

**Warszawa.** (Tel. pryw.) Wczoraj o 10 rano arcybiskup warszawski ks. Popiel otworzył wystawę maryjańską, urządzoną w gmachu Muzeum przemysłu i handlu.

## WOJNA.

### Z pogromu na morzu.

#### Rożestwieński w niewoli.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczoraj po południu przyszło tu urzędowe potwierdzenie z Tokio, że admirał Rożestwieński wraz ze swoim sztabem wieczorem dnia 27 maja został wzięty do niewoli przez kontrtorpedowiec japoński. W ten sposób owa urzędowa wiadomość ja-

pońska kładzie kres wszelkim pogłoskom, rozszerzanym z Petersburga, jakoby admirał Rożestwieński dostał się szczęśliwie do Władystoku.

**Londyn.** (TBK.) Do „Daily Mail“ donoszą z Tokio pod datą wczorajszą: Gdy okręt „Kniaź Suworow“ zaczął tonąć, przewieziono Rożestwieńskiego na inny okręt. Koło Fumi wzięto go do niewoli japońskiej. Jest on ciężko ranny w ramię.

Do „Daily Telegraph“ donoszą z Tokio: Rożestwieński podczas bitwy został zraniony w lewe oko i poddał się.

**Tokio.** (TBK.) Doniesienie urzędowe: Japoński kontrtorpedowiec „Sadianami II“ wziął dnia 27 maja pod wieczór do niewoli admirała Rożestwieńskiego i innych oficerów sztabowych flagowego okrętu „Kniaź Suworow“.

**Tokio.** (B. Reutersa.) Admirala Rożestwieńskiego przewieziono do szpitala marynarskiego w Saseho.

#### Piąty raport Toga o bitwie.

**Tokio.** (TBK.) Doniesienie urzędowe. Piąte sprawozdanie admirała Toga o bitwie nadeszło do Tokio dnia 30 maja popołudniu. Opiewa ono: „Gdy rozbitki bałtyckiej floty — jak już donosiłem — poddały się dnia 28 maja popołudniu koło Liankurt-rox głównemu oddziałowi zjednoczonych flot japońskich, wstrzymałem pościg. Wkrótce jednak, gdy właśnie rozpoczęto rozbrajanie rosyjskie okręty, spostrzegliśmy rosyjski pancernik „Admirał Uszakow“, płynący w kierunku południowo-zachodnim. Natychmiast wysłałem opancerzone krążowniki „Ivate“ i „Jakumo“ w pościg za tym okrętem. Krążowniki wezwały okręt do poddania się, gdy „Admirał Uszakow“ dał odmowną odpowiedź, zatopiono go około godz. 6 popołudniu. Załogę, około 300 ludzi, wyratowano.

O godz. 5-ej popołudniu zauważyliśmy krążownik rosyjski „Dymitr Doński“, płynący w kierunku północno-zachodnim. Dogały go i zaatakowały nasza IV dywizja i II flotyli torpedowa. W nocy atak ponowiono. O świcie znaleziono wspomniany krążownik na mieliźnie na południowo-zachodnim brzegu wyspy Urleung, u wybrzeży koreańskich.

Nasz kontrtorpedowiec „Sadianami II“ zajął nad wieczorem 27 maja, na południe od wyspy Urleung, rosyjski kontrtorpedowiec „Biedowej“, na którym znajdował się Rożestwieński i jeszcze jeden admirał, obaj ranni, oraz 80 Rosyan, w tem 26 oficerów sztabowych z flagowego okrętu „Kniaź Suworow“, który 27 maja zatonał. Wszystkich zabrano do niewoli. Nasz opancerzony krążownik „Czizose“, płynący w kierunku północnym, zatopił jeszcze jeden kontrtorpedowiec rosyjski.

Nasz krążownik „Mitaka“ i kontrtorpedowiec „Murakumo“ zatopiły dn. 28 maja popołudniu trzy rosyjskie kontrtorpedowce.

Według sprawozdań, jakie otrzymałem i z opowiadania jeńców, wynik bitwy od 27 do 28 maja jest następujący:

Zatonały rosyjskie okręty: „Kniaź Suworow“, „Imperator Aleksander III“, „Borodino“, „Dymitr Doński“, „Admirał Nachimow“, „Włodzimierz Monomach“, „Zemczug“, „Admirał Uszakow“, 1 krążownik pomocniczy, 2 kontrtorpedowce.

Zabrałiśmy rosyjskie okręty: „Imperator Mikołaj I“, „Orel“, „Generał-admirał Apraksin“, „Admirał Sieniawin“, kontrtorpedowiec „Biedowej“.

Według opowiadania jeńców dnia 27 maja mniej więcej o godz. 3 popołudniu zatonały okręty „Ostablja“ i „Nawarin“. Okręt Stemaz (?) był 27 maja niezdolny do walki, zdawało się, że zatonał; ostateczny los tego okrętu dotąd nie znany.

**Tokio.** (TBK.) Piąte sprawozdanie admirała Toga kończy się ustępem: Nie doniesiono mi jeszcze szczegółowo o stratach naszych okrętów, jednakże o ile to dotychczas stwierdziłem, okręty nasze nie odniosły żadnych poważniejszych uszkodzeń, zwłaszcza, że wszystkie biorą jeszcze udział w operacjach. Strat w załozce jeszcze nie zestawiono. I dywizja straciła nie więcej ponad 400 ludzi.

#### Szesty raport admirała Toga.

**Tokio.** (TBK.) Urzędowe doniesienie. Szóste sprawozdanie admirała Toga potwierdza, że rosyjskie okręty „Ostablja“ i „Nawarin“ zatonały. Doniesiono mi, że 28 maja widziano, jak okręt „Sysoj wielki“ zatonał. O ile dotychczas stwierdzono, zatonało: Sześć okrętów liniowych t. j.: „Kniaź Suworow“, „Imperator Aleksander III“, „Borodino“, „Ostablja“, „Sysoj wielki“, „Nawarin“. Pięć krążowników: „Admirał Nachimow“, „Dymitr Doński“, „Włodzimierz Monomach“, „Świetłana“, „Zem-

czug”. 1 okręt wyrzeczny: „Admirał Uszakow”. Dwa okręty przeznaczone dla służby specjalnej: „Kamczatka” i „Irtysz”. Trzy kontrtorpedowce. Pojmane zostały: 2 okręty liniowe: „Orel”, „Imperator Mikołaj I”, 2 pancerniki wyrzeczne: „Generał admirał Apraksin”, „Admirał Sieniawin”, 1 kontrtorpedowiec „Biedowoj”. Ogółem wynoszą straty Rosyan: 22 okręty wojenne o łącznej pojemności 153.411 ton.

#### Uznanie mikada dla admirała Togo.

Tokio. (Biuro Reutersa.) Japoński minister marynarki, baron Jamamoto wysłał do admirała Togi, w odpowiedzi na jego sprawozdania, następującą depezę: „Druga i trzecia nieprzyjacielska eskadra, zdolawszy szczęśliwie sprostać trudom podróży na Daleki Wschód, dowiodły, że nie można ich było lekceważyć, ale pańska eskadra, zastąpiwszy nieprzyjacielskiej flocie drogę do miejsca jej przeznaczenia, pomieszała jej szyki i wszystkie okręty zniszczyła lub zabrała. Pańskie zwycięstwo na tem się jednak nie kończy: wzięte nadto do niewoli wódzów nieprzyjacielskich. Dla naszej sprawy narodowej jest pańskie zwycięstwo nadzwyczaj radosne. Przesyłam Panu najszersze życzenia i korzystam ze sposobności, aby Panu wyrazić cesarską pochwałę, Panu i jego podwładnym podziękować za uciążliwą wielomiesięczną służbę i dać wyraz współczuciu dla poległych i rannych”.

#### Szczegóły bitwy.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że flotę rosyjską odkrył najpierw mały parowiec japoński, który dał znać za pomocą telegrafu bez drutu admirałowi Togo o zbliżaniu się Rosyan. Następnego dnia tj. 27 maja rankiem Togo wysłał jeden ze statków wojennych przeciw Rosyanom, aby wprowadzić ich w pułapkę. Rosyjanie istotnie rozpoczęli ogień do statku a następnie poczęli go ścigać, wskutek czego sztyk bojowy rosyjski już został nieco zmieszany i złamany. Wielkie usługi Japończykom oddały czółna podwodne w liczbie 13. Co do ich bliższej działalności brak przecież informacji.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Tokio, że miejsce pobytu tych statków rosyjskich, które nie brały udziału w walce, jest do tej pory nieznanne. Nie ulega przecież wątpliwości, że flota japońska zdoła je wysledzić.

Petersburg. (Tel. wł.) Ministerstwo wojny i admiralicy nie posiadają do tej pory żadnych wiadomości o losie oficerów i marynarzy, którzy się znajdowali na statkach rosyjskich. Publiczność jest zrozpaczona, gdyż źródła urzędowe wiele szczegółów przemilczają.

Londyn. (Tel. wł.) „Times” twierdzi, że pierwszy atak admirała Togo na statki rosyjskie odbył się przy pełnym świetle dziennem i od razu spowodował zamieszanie w sztyku bojowym Rosyan, ponieważ statki „Borodino” i „Kamczatka” zatonały. Japończycy wyżytkali wielką wyższość, jaką mieli w postaci lepszych i szybszych maszyn parowych na swoich statkach. Statki rosyjskie nie słuchały sygnałów flagowych, dawanych przez admirała, tak że z ich strony bitwa toczyła się bez jednolitego kierunku. Już o godzinie 4 po południu Rożestwieński był zupełnie pobity. W nocy zaatakowały po raz wtóry torpedowce japońskie flotę rosyjską. Była to jasna noc księżycowa a morze było bardzo spokojne. Torpedowce japońskie pojawiły się nagle i z ogromną szybkością, niby pociski armatnie, rzuciły się na statki rosyjskie, otoczyły je zupełnie i natychmiast wyrzuciły swoje torpedy. Torpedy te były wyrzucone tak celnie, że w jednej chwili kilka statków rosyjskich zostało ciężko uszkodzonych.

Lipsk. (Tel. wł.) „Leipz. Neu. Nachr.” dowiadują się z Petersburga, że według nadeszłych dotąd wiadomości do ministerstwa marynarki wynika, że oficerowie marynarki rosyjskiej kompletnie nie byli zdolni do służby morskiej. Sygnały admirała Rożestwieńskiego były przez nich źle rozumiane i fałszywie wykonywane. Marynarze byli tak przestraszeni ogłuszającym hukem artylerii japońskiej, że skakali do morza, nie zważając na rozkazy dowódców.

#### Straty rosyjskie.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Tokio, że w dniu 30 maja doszła do Londynu wiadomość urzędowa, iż pomiędzy innymi statkami rosyjskimi został zatopiony także statek „Sissoj Wielikij”. Krąży także pogłoska, że zdołały uciec w kierunku brzegów japońskich dwa wielkie statki rosyjskie a mianowicie „Aurora” i „Hr. Szuwałow”. Ponieważ atoli te statki nie zdołały dotrzeć do Władywostoku, przeto niewątpliwie dostaną się w ręce japońskie.

Londyn. (Tel. wł.) Admirał japoński Misu został lekko ranny. Okręty japońskie rzekomo nie poniosły w bitwie najmniejszych uszkodzeń. Straty rosyjskie dotąd urzędownie stwierdzone wynoszą: 17 okrętów zatopionych i 5 zdobytych.

#### Straty japońskie.

Tokio. (B. Reutersa.) Ministerstwo marynarki ogłasza wiadomość, że Japończycy stracili w bitwie tylko 3 torpedowce.

#### Resztki rozbitej floty.

Petersburg. (TBK.) „Ruś” donosi z Władywostoku pod datą 30 maja, że przybyła tam łódź torpedowa „Groznyj”, należąca do bałtyckiej floty. Japoński kontrtorpedowiec ścigał ją i oba statki stoczyły potyczkę na bliską odległość; japoński kontrtorpedowiec trafiony pociskiem „Groznyj”, zatonał. „Groznyj” nie doznał uszkodzeń, na pokładzie jego zginęło 4 ludzi, w tem 1 oficer.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Telegraph” donosi z Tokio, że komendant i oficerowie okrętu „Admirał Nachimow” zostali wyratowani przez japońskich rybaków. Oficerowie byli kompletnie wyczerpani, gdyż wiele godzin błakali się po morzu, szukając ratunku.

Londyn. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 3 rano nadeszła do Petersburga wiadomość, że pozostałe okręty z rozbitej floty Rożestwieńskiego nadpłynęły do Władywostoku. Niektóre z nich są tak mocno uszkodzone, że wprost nie są zdadne do dalszego użytku.

Petersburg. (TBK.) Petersb. Agencja donosi z Władywostoku: Kontrtorpedowiec „Brawyj” przybył tu, wioząc na pokładzie 4 oficerów i 197 żołnierzy z załogi okrętu liniowego „Osljabla”.

#### Głosy angielskie.

Londyn. (Tel. wł.) Najpoważniejsi oficerowie marynarki angielskiej w ostatnich dziennikach porannych wyrażają się bardzo ujemnie o marynarce rosyjskiej. Stwierdzają oni, że Rosya jako państwo morskie, obecnie przestała istnieć i mogłaby się równać co najwyżej z Hiszpanią, albo z republikami południowo-amerykańskimi. Japonia obecnie panuje niepodzielnie nad całą północną częścią Oceanu Spokojnego i nie pozwoli ani jednemu mocarstwu europejskiemu na dalszą politykę zaborczą w Chinach.

#### Telegram kondolencyjny ces. Wilhelma.

Brunszwik. (Tel. wł.) „Brunschw. Landes. Ztg.” donosi, że cesarz Wilhelm II na wiadomość o klęsce Rosyan posłał carowi Mikołajowi II serdeczną depezę z wyrażeniem żalu z powodu klęski rosyjskiej.

#### Narady w sprawie wojny.

Petersburg. (Tel. wł.) Wczoraj przed południem odbyła się po raz wtóry w Carskiem Siole narada wszystkich ministrów, członków rady wojennej i najwybitniejszych członków rady państwa pod przewodnictwem cara, aby się zastanowić, czy należy dalej prowadzić wojnę wobec nieszczyśliwego przebiegu bitwy morskiej. Rezultat obrad jest niezany.

Petersburg. (Tel. wł.) Wczoraj na godzinę 4 po południu po raz trzeci zwołano do Carskiego Siola wielkich książąt, ministrów i szefów sztabu generalnego armii lądowej i marynarki, celem odbycia konferencji w sprawie obrony Władywostoku. Zachodzi obawa, że Władywostok nie będzie mógł się bronić tak długo, jak się bronił Port Artura.

Równocześnie miała się owa rada zastanowić nad propozycjami pokoju, przysłanymi telegraficznie od rządów amerykańskiego, angielskiego i francuskiego.

#### Sprawa zawarcia pokoju.

Londyn. (TBK.) O stanowisku Niemiec w będnącej dziś na pierwszym planie sprawie pokoju, zajmującej uwagę rządu amerykańskiego i kół dyplomatycznych, donosi „Morning Post” z Waszyngtonu co następuje: Cesarz Niemiec zawiadomił prezydenta Stanów Zjednoczonych, że sprzeciwia się projektowi zwołania międzynarodowego kongresu dla omówienia warunków pokoju między Rosją i Japonią, jest raczej za tem, aby to zostawić wyłącznie obu tym mocarstwom. Cesarz Wilhelm obawia się bowiem omawiania sprawy na kongresie międzynarodowym, gdyż neutralne mocarstwa mogłyby ewentualnie skorzystać ze sposobności, aby osiągnąć jakieś egoistyczne cele. Mogłoby przyjść do zatargu. Cesarzowi niemieckiemu szczególnie chodzi o to, żeby Chiny nie padły ofiarą pokoju. Przed kilku dniami słychać było w Waszyngtonie, że sekretarz stanu Hay również sprzeciwia się zamiarowi zwołania międzynarodowej konferencji pokojowej.

#### Odwolanie zamówień.

Hamburg. (Tel. wł.) Przed dwoma tygodniami zamówił rząd rosyjski u tamtejszych finansistów dostawę węgla angielskiego przez niemieckie porty do Libawy dla czwartej eskadry rosyjskiej. Nagle rząd zamówienia te cofnął, co wywołało tu wielką sensację.

#### Japońskie zamówienia.

Nowy Jork. (TBK.) Amerykańskie firmy otrzymały od rządu japońskiego zamówienia elektrycznych urządzeń, maszyn i narzędzi dla japońskiego arsenału rządowego na kwotę 5 milionów dolarów. Zlecenie ma być jak najszybciej wykonane.

#### Kontrabanda wojenna.

Tokio. (Tel. wł.) Statek angielski „Oldhamia” został wzięty do niewoli przez Japończyków, gdyż miał pod pokładem węgiel przeznaczony dla Rosyan.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Admirał Aleksiejew udał się wczoraj rano do cara do Carskiego Siola.

#### Naród rosyjski wobec nowej klęski.

Berlin. (Tel. wł.) „Lokal Anzeiger” otrzymuje telegram z Petersburga o wrażeniu, jakie tam zrobiła wiadomość o pogromie. Kola oficjalne jeszcze ciągle nie chcą ogłaszać hiobowych wieści, choć sztab marynarki posiada dokładne wiadomości. Dzisiaj jednak wszystkie warstwy ludności od najniższych aż do najwyższych wiedzą o rozmiarach klęski. Faktyczne zainteresowanie okazują tylko koła finansowe, naród zaś cały zachowuje się dość obojętnie, bo odległość rozgrywającej się akcji 12.000 wiorst osłabia wrażenie. Wszystkie dzienniki zgodnie zaznaczają, że Rosya jest systematycznie rujnowana i nie będzie lepiej, dopóki sam naród nie weźmie wstyd w swe dłonie, aby rozstrzygnąć o swoich losie.

#### Na zaślubiny cesarzewicza niemieckiego.

Petersburg. (TBK.) Zamiast w. ks. Włodzimerza, który zapadł na swe dawne cierpienie, wyjedzie do Berlina na uroczystość zaślubin cesarzewicza w zastępstwie cara w. ks. Michał Aleksandrowicz.

#### Owacye dla księcia japońskiego.

Berlin. (Tel. wł.) Po wczorajszej paradzie wiosennej, kiedy książe japoński Arisugawa jechał w towarzystwie dwóch wojskowych, kilkotysięczny tłum urządził ogromną owacyę, która trwała przez całą drogę i dochodziła do entuzjazmu. Wszystkie dzienniki zaznaczają, że żaden z zagranicznych książąt nie spotkał się dotychczas w Berlinie z podobnym przyjęciem.

#### Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Jak dotąd, niema widoków, aby hr. Tisza prędko ustąpił z zajmowanego urzędu. Toczą się gorliwe prace za kulisami byle tylko doprowadzić do porozumienia stronnictw w drodze konferencji. Sądzą, że na taką konferencyę zgodzą się wszystkie stronnictwa. Jednakże większość stronnictwa niezawisłości jako główny warunek takiej konferencyi stawia, aby stronnictwo liberalne, jako polityczna korporacya nie było na owej konferencyi zastąpione. Pierwszym warunkiem koalicyi jest rozwiązanie stronnictwa liberalnego. Wśród takich okoliczności niepokojących wątpliwym jest, czy wogóle konferencya ta odbędzie się, dlatego pertraktacye w sprawie utworzenia gabinetu przejściowego toczą się dalej. Osoba Fejerwargego zeszła obecnie na plan drugi. Usiłowania skierowano w inną stronę.

#### Rachunki sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (TBK.) Sprawozdanie komisji rachunkowej z rewizji rachunków Izby posłów za rok 1904 zawiera wniosek uchwalenia absolutoryum; tylko co do kwoty 31.826 koron, przekazanej nieprawnie na straż parlamentarną, orzeka sprawozdanie, że sumę tę powinien pokryć były prezydent Izby Perczel.

Co do sumy 6590, wydanej przez byłego kwestora Czavosyego na organizacyę i umundurowanie straży, żąda sprawozdanie przedłożenia dokumentów rachunkowych.

#### Manewry jesienne w Tyrolu.

Rzym. (Tel. wł.) Jak donoszą tutaj z Wiednia, cesarz Franciszek Józef na pewno weźmie udział w jesiennych manewrach w Tyrolu południowym. Również ma być wysłany specjalny włoski sprawozdawca wojskowy, jednakże nie wiadomo dotąd, czy będzie nim książe Sabaudzki.

#### Zakaz policyjny.

Wiedeń. (TBK.) Dyrekcyja policyi zabroniła urzędzenia uroczystości Związku „Sokółów” czeskich z Dolnej Austrii w Wiedniu.

#### Kandydatura Korfatego.

Katowice. (Tel. wł.) Członkowie polskiego komitetu wyborczego na Ślązku, do którego należy również redakcyja „Polaka”, postawili w uzupełniających wyborach do parlamentu w okręgu katowickim ponownie kandydaturę Korfatego.

#### Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Radca dworu Karol Sośnicki, naczelnik dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie, zmarł wczoraj rano w Krakowie na udar mózgowy. Zwłoki będą przewiezione w piątek do Stanisławowa.

Belgrad. (TBK.) Metropolita Innocenty jest umierający.

## Wybory ściślejsze do Rady miejskiej.

Ospaly ruch wyborczy, jaki dawał się odczuwać podczas wyborów przedpołudniowych, wcale nie ożywił się popołudniu, ale owszem osłabł. Za to zwiększył się ruch agitatorów, którzy uwijali się po korytarzach, wręczając sobie nawzajem legitymacye lub też manipulując pieczętkami. Wprawdzie w sali I pamiętano o zapadłej na komisji skrutacyjnej uchwale i pytano członków, czy znają poszczególnych wyborców, zapomniano o tem jednak w innych salach, gdzie też roiło się od hyen wyborczych.

Oprócz szalonej agitacyi komitetu miejskiego, którego agitatorzy głosowali przeważnie w zastępstwie kobiet, bardzo żywo krzątali się socjaliści, dobijając gdzie mogli swego kandydata. Ożywiony był jednakże ruch plakatowy a front ratusza zmienił się w jeden olbrzymi plakat, na którym roiło się od nazwisk kandydatów. Wynik głosów mimoto nie dopisał, gdyż nie dosięgnął nawet połowy głosów, oddanych podczas głównych wyborów 28 lutego b. r. Podczas, gdy wówczas oddano 7682 głosy, wynik wczorajszy zamknięto cyfrą 3352. Również liczba komitetów a także i list stopniała do 1/3 części, było ich bowiem tylko sześć, a to: lista komitetu miejskiego, zjednoczonej opozycyi, komitetu katolicko-narodowego, komitetu demokratyczno-postępowego, lista centralna mieszczańska i lista Związku chrześcijańsko-narodowego. Wreszcie o godz. 7 wieczorem zamknięto wybory a po korytarzach ratusza zaczęły krążyć wieści o olbrzymim zwycięstwie komitetu miejskiego, od którego list miało się aż „czerwień” w urnach wyborczych. Tymczasem ogłoszony około godz. 1/29 wieczorem wynik popsuł humory wszystkim komitetom, gdyż żaden z nich nie uzyskał absolutnej większości. Jak już wspomnieliśmy, oddano ogółem 3352 głosy, z tego na listę miejską przypada 1637 (absolutna większość 1677), opozycyjna 1224, katol.-narodową 174, demokrat.-postęp. 37, centralno-mieszczańską 5, Zwią-

ku chrześcijańsko narodowego 112, różnych 73, pisanych 87, ustne 2, unieważniona 1.

Według sal rozdzielają się te głosy jak następuje:

Sala I. Oddano głosów 687, z czego na listę miejską 451, opozycyjną 162, kat.-narodową 20, demokr.-postępową 8, Związku chrześcijańsko-narodowego 23, różne 22, unieważniona 1.

Sala II. Głosowało 579, z tego na listę miejską 298, opozycyjną 224, kat.-narod. 8, demokr.-post. 12, central.-mieszcz. 2, Związku chrześ.-narod. 18, różne 2, pisanych list 14, ustna 1.

Sala III. Głosów oddano 478, na listę miejską przypada 238, opozycyjną 196, katol.-narod. 8, demokr.-postępową 5, Związku chrześ.-narodow. 13, różne 18.

Sala IV. Głosowało 486, z tego na listę miejską 233, opozycyjną 176, kat.-narod. 39, demokr.-postępową 4, Związku chrześ.-narodow. 10, różne 24.

Sala V. Głosów oddano 556, na listę miejską 167, opozycyjną 255, katol.-narodową 53, Związku chrześ.-narod. 43, różne 5, pisanych list 33.

Sala VI. Głosowało 566 wyborców, na listę miejską 250, opozycyjną 211, kat.-narod. 46, demokr.-post. 8, centr.-mieszcz. 3, Związku chrześ.-narod. 5, list pisanych było 40, ustna 1.

O godz. 7 oświadczyły wszystkie komisje skrutacyjne, że nie wyjdą z ratusza, dopóki nie ukończą skrutynium. Tymczasem wytrwały do końca tylko dwie komisje, a to sali IV i V.

O g. 12 w nocy ukończono skrutynium wyborów w sali IV, której przewodniczył p. Gubrynowicz, a członkami byli: pp. Dziwiński, Hauser, Hudec, Paszkudzki i Wixel.

W sali tej otrzymali głosów:

Barszczewski 198, dr. Caro 246, dr. Ciesielski 215, dr. Dylewski 307, Feldstein 360, dr. Gerstman 192, Łukawski 232, Ohly 172, dr. Tomaszewski 429, Włodzimirski 253, Czajkowski 220, dr. Diamand 226, dr. Dwernicki 309, Kozłowski 196, Laskownicki 279, dr. Łuczkiwicz 237, dr. Mikołajski 226, dr. Schleicher 217, Gorgosz 15, Chiger 11.

Wedle wyniku sali IV można wnioskować, że przeszli stanowczo: Caro, Dylewski, Feldstein, Tomaszewski, Włodzimirski, Dwernicki i Laskownicki. Po nich prawdopodobni: Łuczkiwicz, Łukawski i Mikołajski.

W sali V ukończono skrutynium o godz. 3 rano. Przewodniczył komisji r. Friedrich, jako członkowie zaś zasiadali pp. Makowicz, Jankowski, Czarniecki, Szydłowski i Laskownicki. W sali tej oddano 556 głosów, z czego otrzymali: dr. Tomaszewski 505, dr. Dwernicki 436, Laskownicki 425, dr. Łuczkiwicz 410, dr. Mikołajski 378, dr. Dylewski 335, Czajkowski 328, Feldstein 320, Kozłowski 290, Włodzimirski 263, dr. Schleicher 235, dr. Diamand 218, dr. Ciesielski 174, dr. Caro 172, dr. Gerstman 165, Łukawski 160, Barszczewski 135, Ohly 111, Gorgosz 64, dr. Chiger 5.

W sali tej nie tylko obliczono głosy, ale wpisano je do ksiąg, spisano protokół, podpisano go i jutro protokół ten wręczy r. Friedrich wiceprezydentowi.

Jak widać, w sali tej 10 kandydatów od dr. Tomaszewskiego do p. Włodzimirskiego otrzymało absolutną większość. Wynik ten daje obraz, jak silnemu kreśleniu podlegały listy, a szczególnie miejska. Podobnie była lista miejska kreślona w innych salach.

Ukończenia skrutynium innych sal spodziewać się należy w sobotę.

## Dla polskich nauczycieli na Śląsku.

Uwadze powszechnej polecamy poniższą odezwę, nadesłaną nam do ogłoszenia przez polskie Towarzystwo pedagogiczne na Śląsku:

Rozszerzając zakres działalności swojej, „Polskie Towarzystwo Pedagogiczne“ na Śląsku urządziło w sierpniu 1904 r. w Cieszynie dwutygodniowy wakacyjny kurs uniwersytecki dla nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych. Była to pierwsza próba urządzięcia kursu takiego na Śląsku, próba, która dzięki ofiarności obywatelskiej prelegentów, przeważnie profesorów szkół wyższych i średnich z Krakowa i Lwowa, powiodła się wybornie. Uczestnicy kursu, którzy się zebraли w poważnej liczbie 142 osób, rozjechali się do domów pod wrażeniem jak najmiłszym, unosząc z sobą zachętę do dalszego kształcenia się, do poważnej pracy umysłowej, bez której poważnego pojmowania pracy nauczycielskiej być nie może. Wycieczki urządzane w przepiękne góry Śląskie, do hut w Trzyńcu i do kopalń w zagłębiu ostrawsko-karwińskim, nie tylko uprzyjemniły uczestnikom pobyt w Cieszynie, ale zarazem przyczyniły się do wadzierzgnięcia lub utrwalenia serdecznych węzłów koleżeńskich i to nie tylko z kolegami ze Śląska, ale i z gośćmi z innych ziem polskich. Przedewszystkiem zaś pociągały wszystkich wykłady prelegentów, którzy przygotowali uczestnikom prawdziwą biensiadę duchową, tak, że niejeden żałował, iż kurs trwał tylko dwa tygodnie.

Prelegentami w roku 1904 od 15 do 29 sierpnia byli pp.: radca Bolesław Baranowski ze Lwowa, dr. Franciszek Bujak z Krakowa, prof. dr. Odo Bujwid z Krakowa, prof. dr. Buzek ze Lwowa, prof. dr. Stanisław Głabiński ze Lwowa, doc. dr. Emil Godlewski z Krakowa, Jan Kasprzowicz ze Lwowa, Seweryn Krzemieniecki z Krakowa, prof. dr. Eugeniusz Piasecki ze Lwowa, prof. Franciszek Popiołek z Cieszyna, prof. dr. Michał Siedlecki z Krakowa, radca Antoni Stefanowicz ze Lwowa, prof. dr. Adam Szlagowski ze Lwowa i prof. dr. Kazimierz Twardowski ze Lwowa.

Zachęcony powodzeniem zeszłorocznem i ulegając życzeniu wielu kolegów nauczycieli ze Śląska, a zarazem ufając zapewnieniom kolegów z Galicyi, że licznie przybędą na kurs do Cieszyna, Zarząd główny „Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego“ postanowił i w tym roku urządzić II wakacyjny kurs uniwersytecki dla nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych w Cieszynie.

Nie będziemy wdawali się w długi wywód o znaczeniu tego rodzaju kursów, bo jesteśmy pewni, że wszyscy koledzy zdają sobie jasno sprawę z ich wartości i doniosłości, że wszyscy wiedzą dobrze, jak bardzo one przyczyniają się do rozwoju szkolnictwa i podniesienia poziomu umysłowego wśród nauczycielstwa. To też przystępujemy odrazu do zestawienia programu wykładów.

II wakacyjny kurs uniwersytecki dla nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych w Cieszynie odbędzie się w czasie od 13 do 29 sierpnia 1905 r., a złożą się nań następujące wykłady:

1) Dr. Ernest Bandrowski, profesor uniwersytetu z Krakowa: Nowe ciała promieniotwórcze (4 godziny).

2) Dr. Stanisław Droba, docent uniwersytetu z Krakowa: Życie ludzkie i jego wrogi (4 godziny)

3) Dr. Ernest Farnik, profesor gimnazjum polskiego z Cieszyna: O twórczości Fryderyka Schillera (3 godziny).

4) Dr. Ludomił German, radca i inspektor szkolny krajowy ze Lwowa: Prądy w współczesnej literaturze polskiej po r. 1890 (6 godzin).

5) Józef Góral, profesor gimnazjum polskiego z Cieszyna: 1. Metodyka nauk przyrodniczych (2 godziny); 2. Metodyka arytmetyki i geometrii (2 godziny).

6) Dr. Franciszek Majchrowicz, radca i inspektor szkolny krajowy ze Lwowa: „O najnowszych kierunkach w nauce wychowania i nauczania“ (1 godzina) — „Reformatorzy wychowania i nauczania w XVIII i XIX wieku ze szczególnem uwzględnieniem dziejów wychowania w Polsce (6 godzin).

7) Dr. Zbigniew Pazdro ze Lwowa: Najważniejsze wiadomości ze statystyki ludnościowej ziem polskich (4 godziny).

8) Dr. Lucyan Rydel z Krakowa: Odrodzenie w Polsce (czasy Zygmunta i Batorego pod względem kulturalno-cywilizacyjnym, społeczno-politycznym, religijnym, filozoficznym) (4 godziny).

9) Dr. Michał Siedlecki, profesor uniwersytetu z Krakowa: Rozwój wrażliwości w przyrodzie (4 godziny).

10) Dr. Wacław Tokarz z Krakowa: Historia porobiorowa narodu polskiego w głównych swoich momentach. (1. Polityka rządów zaborczych 1795—1806. 2. Księstwo warszawskie. 3. Królestwo Kongresowe. 4. Powstanie listopadowe. 5. Emigracja i spiski, 1846 i 1848. 6. Galicya i Poznańskie. 7. Królestwo Polskie (7 godzin).

Prócz tych wykładów Zarząd główny „Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego“ ogłosi w ciągu czerwca w pismach niektóre inne, co do których korespondencya z prelegentami nie została jeszcze przeprowadzoną.

Nadto w myśl życzeń wyrażanych wielokrotnie na posiedzeniach kółek (oddziałów) „Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego“ na Śląsku, równocześnie z II wakacyjnym kursem uniwersyteckim będzie urządzony kurs rysunkowy pod kierunkiem artysty-malarza Jana Raszki, profesora państwowej wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie. Kursu rysunkowego program jest następujący:

I. Rysunek wolnорęczny, stylizowanie i kompozycje:

A) Ornament geometryczny dla ćwiczenia ręki i wzbudzenia poczucia ornamentalnego.

B) Studya z natury i rysowanie rozmaitych przedmiotów: a) rysowanie i malowanie przedmiotów płaskich, jak liści, piór, kwiatów i t. d.; b) rysowanie rozmaitych sprzętów i narzędzi; c) studyowanie roślin i ich stylizowanie; d) rysowanie zwierząt i ludzi.

C) Kompozycje.

II. Zasady perspektywy.

III. Zasady nauki o formach i stylach. Kursowi rysunkowemu prof. Raszka poświęci 20 do 24 godzin wykładowych.

Przybory, które powinien mieć uczestnik kursu rysunkowego, są następujące: ołówek, kredka, węgiel, papier rysunkowy, farby wodne, tusz, pędzle i t. d.

Szczegółowy rozkład wymienionych wykładów i godzin zajęć na kursie rysunkowym będzie ogłoszony bezpośrednio przed dniem otwarcia kursu, które nastąpi dnia 13 sierpnia 1905 o g. 12 w południe w wielkiej sali „Domu Narodowego“ w Cieszynie.

Zarząd główny „Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego“ liczy przedewszystkiem na udział w kursie nauczycielstwa polskiego ze Śląska i z poza jego granic. Ponieważ atoli Księstwo Cieszyńskie ma na ogół mało sposobności do zetknięcia się ze światem naukowym polskim, przeto mamy nadzieję, że inteligencya na Śląsku zechce skorzystać z nadarżającej się sposobności i jawi się gromadnie na wykładach II wakacyjnego kursu uniwersyteckiego w Cieszynie.

Jak przed rokiem, tak i w tym roku Zarząd organizuje szereg wycieczek w okolice Cieszyna, które uczestnikom kursu, zwłaszcza zamiejscowym, uprzyjemnią dwutygodniowy pobyt w dawnej stolicy Piastowskiej.

Każdy uczestnik kursu obowiązany jest do zaopatrzenia się w kartę uczestnictwa, która daje prawo do uczęszczania na wszystkie wykłady już ogłoszone (wraz z kursem rysunkowym) i te, które ewentualnie później zostaną ogłoszone. Karta uczestnictwa kosztuje 10 k.

Aby uczestnikom ułatwić kilkunastodniowy pobyt w Cieszynie, Zarząd „Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego“ zorganizuje komisję kwaterekową, mającą zająć się ułatwieniem pomieszczenia wszystkim tym, którzy się do niej zgłoszą. Na podstawie doświadczeń zeszłorocznych stwierdzamy, że kosza utrzymania w Cieszynie wynoszą 2 do 3 k. dziennie.

Komisja kwaterekowa rozpocznie działalność swą w lipcu b. r., tymczasem zaś po ewentualne informacje dotyczące II wakacyjnego kursu uniwersyteckiego należy się zwracać do dra Kazimierza Wróblewskiego, profesora gimnazjum polskiego w Cieszynie.

W Cieszynie, w maju 1905.

Zarząd główny

„Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego“

Jan Heczko, przewodniczący.

Jan Kotas, Jan Szuścik, sekretarze.

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 31 maja b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (p. app.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	735.8	18.6	N	—	31.4	12.4
2 popoł.	735.4	22.4	E	—	31.4	12.4
9 wiecz.	734.7	18.0	cisza	—	—	—

U w a g a : Pogoda.

Prognoza na dziś: Pogoda.

— Prof. dr. Roman Piłat z okazji przejścia w stan spoczynku, został zamianowany profesorem honorowym Uniwersytetu lwowskiego.

— P. Stanisław Konopka, znany recytator, ukończył kurs roczny w swej szkole deklamacji i w szkołach wydziałowych i ludowych miejskich, gdzie popisy uczniów wypadły ku zadowoleniu dyrekcji szkolnych i rodziców, wyjeżdża w podróż artystyczną po kraju i za granicę.

— Z „Sokoła“. Próby ćwiczeń na zlot w Brodach przy muzyce odbywać się będą 5, 7 i 9 czerwca w sali „Sokoła“. Początek o godzinie 7 wieczór. Druhowie, chcący wziąć udział czynny w pochodzie, zgłaszają się dnia 8 czerwca o godz. 8 wiecz. w „Sokole“ przy ul. Zimorowicza, celem przerobienia musztry.

— Z Tow. Pedagogicznego. Najbliższe posiedzenie odbędzie się w sobotę, 3 czerwca. Na porządku dziennym odczyt p. Grottowej, kierowniczkii ogródka froeblovskiego we Lwowie, pt. „Zasady wychowawcze wieku przedszkolnego według Fryderyka Froebela“. Początek o godz. 7 w.

— Pomoc narodowa. Na ofiary wojny rosyjsko-japońskiej na skutek wezwania Związku sokołowego nadesłały gniazda: Rzeszów 22 k. 81 gr.; Obertyn 140 k.; Kęty 21 k. 32 gr.; Podgórze 71 k. 24 gr.; Lwów III. 23 k. 96 gr.; Dolina 10 k.; Stryj 30 k.; Drohobycz 174 k. 20 gr.; Horodenka 65 k. 54 gr. Kwoty te złożono na razie aż do nadejścia reszty składek na książeczkę Gal. Kasy Oszczędności Nr. 31.035. Prócz tego „Sokół“ w Zakopanem (przed otrzymaniem powyższego wezwania) zebrał i odesłał wprost do Komitetu 674 k. 35 groszy.

— Na fundusz Kolonii rymanowskiej im. Józefa Żulińskiego, złożyły jego uczennice 840 koron. Rachunki sprawdziły: Izabela Laskownicka, Marya Kalinowska, Józefa Kalińska.

— Mianowanie. Minister wyznań i oświaty zamianował dr. Bernarda Hausnera, rzeczywistym nauczycielem ad personam religii mojżeszowej w II gimnazjum we Lwowie.

— Z Uniwersytetu. Pp. Mojżesz Salz, rodem ze Stanisławowa, Henryk Rechen, rodem ze Lwowa, Abraham Schorr, rodem z Przemyśla i Józef Salat, rodem z Żaluza, w Galicyi, otrzymali na tutejszym Uniwersytecie stopień doktorów praw.

— Egzamin fizykalny z weterynaryi złożył z odznaczeniem lekarz weterynaryjny Adam Włodz. Baczyński, asystent lwowskiej akademii weterynaryjnej.

— Zwłoki noworodka, liczącego 3 do 4 dni, znalazł wczoraj rano Ziolkowski, robotnik miejski, w kanale pod „złotym mostem“. Zwłoki te miały już obgryzione nóżki. Przywiózł je prawdopodobnie w kale wóz firmy Sichera z czyszczonego kanału w realności pod l. 27 przy ul. Zielonej.

— Zaginęła. Krystyna Gajdzina, włościanka z Barysza, wypuszczona 20 maja z kliniki okulistyckiej, przepadła bez śladu. Gajdzina jest średniego wzrostu szatynką, liczy lat 32 i ma na twarzy ślady ospy.

— Program zjazdu abstynentów polskich w Krakowie jest następujący:

I. Dzień zjazdu: Sobota 3. czerwca 1905, godz. 8 rano: Walne Zgromadzenie delegatów Oddziałów Tow. „Eleuteryi“ w lokalu własnym, Jagiellońska 5. I. piętro. Godz. 3 popołudniu: 1. posiedzenie zjazdu: a) Zagajenie; b) Wybór prezydium; c) Referaty: 1) Dr. Zofia Daszyńska-Golińska: „Czem zastąpić alkohol w życiu jednostek i narodu“. 2) Prof. Uniw. dr. Jan Piltz: Alkohol a choroby umysłowe“. 3) Ks. Redaktor Niesiołowski: „Ruch antyalkoholyczny w Księstwie Poznańskim“. 4) Dr. Władysław Gumplowicz: „Alkoholizm i kwestya robotnicza w Królestwie Polskim“. 5) Gedeon Giedroyc: „Ruch abstynencki w Galicyi w dobie obecnej“. Dyskusya — wnioski. Godz. 9 wieczorem: Zebranie towarzyskie i wspólna wieczerza w lokalu Towarzystwa za opłatą 2 kor. od osoby.

